

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego na łamach „Bluszczu” w dwudziestoleciu międzywojennym

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski, „Bluszczy” 1918–1939, polskie czasopisma kobiece 1918–1939

Keywords: Josef Pilsudski, “Bluszczy” 1918–1939, Polish women's magazines 1918–1939

Abstract

In the years 1918–1939 the editors of the weekly “Bluszczy” cared to ensure that each issue of the magazine was full of calls for preservation of the independent statehood, that Poles focused their attention on the matters of state, society, economy, education, childcare etc. These goals were served by most of the published weekly content. Hence the reference to the glorious chapters of Polish history, exposing national heroes and admiration for Marshal Józef Piłsudski. Throughout the interwar period the Commander was regularly presented on the pages of the journal in different forms and on various occasions, such as events in which he participated or in other circumstances related to his person. He was credited for being an outstanding strategist, politician, brilliant commander, shown as a visionary, described as the “future Polish Napoleon” who “breathed life into the dead Polish nation.” The apogee of the interest in his person coincided with his death on the 12th of May 1935 and the following years till 1939.

Perspektywa historyczna pozwala nam dzisiaj ocenić bezkrytyczny kult Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1939, który nie wahał się wprowadzić *umiarkowanie brutalnej dyktatury, przy zachowaniu pozorów demokracji oraz praworządności*¹.

W proces odbudowy państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku włączyły się także redakcje wydawnictw periodycznych, reprezentujących różne opcje polityczne i światopoglądowe oraz środowiska społeczne. Do tego grona należał warszawski tygodnik kobiecy „Bluszczy”, powstały w 1865 roku, a funkcjonujący z małymi przerwami do sierpnia 1939 roku, skierowany do ziemianek, inteligencji i mieszczanek². Niezależnie od tego, kto sprawował funkcję redaktora na-

¹ J. Żakowski, *Przekłète dziedzictwo Piłsudskiego*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 11 kwietnia 2016, s. 2.

² Por.: J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszczy” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010; R. Bednarz-Grzybek,

czelnego w latach 1918–1939: Zofia Seidlerowa (1905–1918), Stefania Podhorska-Okołów (1921–1922, 1927–1939), Sława Browińska (1923) czy Wanda Pełczyńska (1923–1927) pismo stawiało sobie za cel rozbudzanie i podtrzymywanie świadomości narodowej oraz obywatelskiej kobiet, podnoszenie poziomu kulturalnego, a także intelektualnego odbiorców, było głosem polskich kobiet z różnych dzielnic państwa polskiego³.

To Zofii Seidlerowej przypadło świętować na łamach periodyku historyczny moment, z którego światła Redakcja zdawała sobie w pełni sprawę. Czytamy: *Wybija tak wielka dziejowa chwila, że słowa dziennikarskie nie są w mocy objąć całej doniosłości piętrzących się wypadków. Dziś niepodobna przewidzieć czy i jakiej zwłoki dozna sprawa powszechnego pokoju, lecz jasnym jest i pewnym, że zbliża się chwila, którą wyrażają idee i hasła objęte odezwą Rady Regencyjnej, a które są odzwierciedleniem niewzruszonej postawy narodu*⁴.

Redakcja „Bluszczu” artykułem Marii Iwanowskiej pt. *Przed przyjazdem Komendanta* rozpoczęła wieloletnią fascynację postacią Marszałka Józefa Piłsudskiego, który z czasem przerodził się w jego kult. Podniosłym tonem autorka zapewniała czytelników: *Wszystkie oczy zwracają się ku niemu, woła do niego tęsknota ludu, czeka nań wojsko, dopomina się (...) o niego rząd. W tej wielkiej, ale jakże trudnej chwili – to, co w Polsce jest żywotnego i młodego, nadzieje pokłada w nim. On jeden tylko okiełznać zdoła to morze bałwanów rodzimych, co szumiąc i tocząc pianę, chciałyby (...) zniszczyć to, co w niej praca wieków i geniusz ludu uczyniły. On jeden wreszcie ujmie może w cugle i przywiedzie do opamiętania nasze stronnictwa, które (...) ciągną każde w swoją stronę rydwan powstającego Państwa polskiego. (...) Czy w młodości, czy w kształtowaniu Strzelców przyświecały mu zawsze ideały (...) wolności i braterstwa. (...) Musimy więc za nim stanąć wszyscy, którym dobro Ojczyzny leży na sercu*⁵.

Osoba Marszałka Józefa Piłsudskiego przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego była cyklicznie prezentowana na łamach periodyku w różnej formie i przy okazji rozmaitych wydarzeń, w których brał udział lub okoliczności z nim związanych. Przypisywano mu cechy wybitnego stratega, polityka, genialnego dowódcy, pokazywano jako wizjonera, określano mianem „przyszłego Napoleona Polski”, który „tchnął życie w obumarły naród polski”⁶. Zaznaczyć jednak należy, że podczas przewrotu majowego 1926 roku Redakcja „Bluszczu” nie odniosła się do bieżących wydarzeń politycznych w znaczący sposób. Redaktorem naczelnym tygodnika była wtedy Wanda Pełczyńska. Trudno wymagać od Redakcji zachowania należytej perspektywy historycznej. Nie chciano w czasopiśmie także psuć wizerunku Komendanta lub po prostu zachowawczo unikano konfrontacji politycznych, antysanacyjnych czy krytykujących jego działania polityczne.

Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego, Lublin 2010.

³ J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszczy” w latach 1918–1939..., s. 33.

⁴ *Rada Regencyjna do Narodu Polskiego*. Warszawa 8.X.1918, „Bluszczy” 1918, nr 41, s. 301.

⁵ M. Iwanowska, *Przed przyjazdem Komendanta*, „Bluszczy” 1918, nr 44, s. 326.

⁶ Z. Gulińska, *Wspomnienie o Marszałku*, „Bluszczy” 1936, nr 19, s. 11 (427).

Apogeum zainteresowania postacią Marszałka przypada po jego śmierci (12 maja 1935 roku) na lata 1935–1939. Numery specjalne „Bluszczu” poświęcone Józefowi Piłsudskiemu są świadectwem kultu, jakim redakcja tygodnika otaczała jego postać⁷. *Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego do Polaków* otworzyło numer 20. z 1935 roku. Czytamy w nim: *Wielkim trudem swego życia budował siłę w Narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli. Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu obywateli, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy dane Mu było oglądać męstwo nasze jako twór żywy, do życia przygotowany, a Armię naszą – chwałą zwycięskich sztandarów okrytą. (...) Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek (...) przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbatej*⁸.

W tym samym numerze hołd Marszałkowi złożyły stałe współpracowniczki pisma: Stanisława Kuszelewska, Stefania Podhorska-Okołów i Natalia Jastrzębska⁹. Ostatnia z wymienionych publicystek uważała, że *On (...) potrafił wydobyć z narodu najwyższe jego wartości moralne i dać mu wszystkie materialne podstawy mocarstwowej potęgi*¹⁰.

Herminia Naglerowa przedstawiła życie Marszałka jako męża stanu i polityka podkreślając, że „był jedyny – był indywidualnością zupełnie wyłączną”¹¹, który wywalczył miejsce dla Polski w Europie.

Z kolei mjr dr Wacław Lipiński analizował przyczyny całkowitego oddania żołnierzy legionowych swemu wodzowi¹². Uważał, że młode pokolenia Polaków, wychowane na tradycji nazwisk Kościuszki, Dąbrowskiego, księcia Józefa Poniatowskiego, potrzebowały wodza, by z nim utożsamić swoje marzenia o zwycięskiej walce z wrogiem. Józef Piłsudski, który zorganizował oddziały wojskowe, by walczyć o niepodległość, był dla tej młodzieży realizatorem haseł wolnościowych. W czasie wojny mobilizował Związki Strzeleckie i Drużyny Strzeleckie, by walczyć z Rosjanami. W czasie walk w 1914 roku: *Komendant jest w pierwszej linii razem z żołnierzami, swoim spokojem i obojętnością na szalący wokół artyleryjski ogień, wzbudzając niestychany podziw i entuzjazm żołnierski. (...) W tych wszystkich krwawych i ciężkich walkach rodzi się bezgraniczne zaufanie żołnierzy do Komen-*

⁷ J. Chwastyk-Kowalczyk, *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 1, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 37-63; eadem, *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 2, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9, s. 35-61 – autorka wyodrębniła numery patriotyczno-historyczne, numery monotematyczne, geograficzne (regionalne) i jubileuszowe pisma.

⁸ *Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego do Obywateli Rzeczypospolitej*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 602.

⁹ S. Kuszelewska, *Józef Piłsudski. Pierwszy Marszałek Polski nie żyje*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 602-603; S. Podhorska-Okołów, *Sztandar u węgłowie*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 604-605; N. Jastrzębska, *Życie Marszałka*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 607-608.

¹⁰ N. Jastrzębska, *Życie...*, s. 608.

¹¹ H. Naglerowa, *Mąż Stanu – Marszałek Józef Piłsudski*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 609.

¹² W. Lipiński, *Elementy żołnierskiej miłości do Wodza*, „Bluszczy” 1935, nr 20, s. 610-612.

*danta, jako do Wodza, który potrafi prowadzić żołnierzy na śmierć, sam stając na czele marszu*¹³.

Dowiódł swoim żołnierzom, że cenił ich krew i, że poświęcał ją tylko wówczas, gdy walka bezwzględnie tego wymagała. Jednocześnie wpajał im wartości moralne, rozbudzał poczucie honoru, ambicję żołnierską, poczucie własnej godności i dumy narodowej. Te „wartości wysokiej miary” konsekwentnie rozwijane wśród legionistów, według Lipińskiego, przyczyniły się do powszechnego szacunku, jakim darzono Piłsudskiego.

W numerze specjalnym „Bluszczu” poświęconym Wilnu i ziemi wileńskiej (11 z 1937 roku) nie mogło zabraknąć informacji o Zułowie, kolebce Józefa Piłsudskiego¹⁴. Numer ten otwierają słowa Edwarda Rydza-Śmigłego, spadkobiercy i kontynuatora myśli Piłsudskiego, skierowane do armii polskiej: *W ciągu lat wojny i pokoju, w których on dzierżył los Polski w swych rękach, dzień 19 marca, dzień Jego imienin był potężną, przejmującą rewią uczuć osobistych i patriotycznych szerokich mas społeczeństwa... Państwo polskie jest tworem Jego rąk, armia zaś to największa Jego miłość i duma. Nawzajem On był największą naszą miłością i dumą. Dał honor zwycięstwa naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję, wznosił mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namiętnością do wielkości Polski*¹⁵.

W tygodniku omówiono działalność Związku Rezerwistów¹⁶. Przypomnieć należy, że z miłości i szacunku do Marszałka, jego byli żołnierze (Związek Rezerwistów) postanowili wykupić, odbudować i *złożyć Wodzowi w darze serdecznym, w prostym holdzie żołnierskim*¹⁷ Zułów – rodzinną posiadłość Marszałka na Litwie. Niestety, Józef Piłsudski zmarł w rok po Uchwale Związku Rezerwistów. Wtedy żołnierze postanowili uczynić z Zułowa symbol – pamiątkę, miejsce narodowych pielgrzymek¹⁸. Dnia 10 października 1937 roku zainaugurowano w Zułowie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i małżonki Józefa Piłsudskiego otwarcie dorocznego święta rezerwistów. Posadzono dąb – jako symbol wiecznej mocy. Prezes Związku Rezerwistów, min. Marian Zyndram-Kościałkowski z wielkim wzruszeniem przemawiał do uczestników: *Zułów... kolebka Nieśmiertelnego Wodza, wskrzesiciela i odnowiciela Ojczyzny. Tu, na tym skrawku ziemi litewskiej, złączonej z Koroną w jedną wspaniałą i potężną całość Rzeczypospolitej Polskiej, w starym szlacheckim dworze, zaszytym w konary odwiecznych drzew, nad tchnącą niewypowiedzianym czarem rzeką Merą, ujrzał światło dzienne 5 grudnia 1867 roku spadkobierca idei Jagiellonów, Józef Piłsudski*¹⁹.

Artykuł Reginy Zienkiewiczowej odsłania inne cechy charakteru Marszałka: *miłość do matki i przywiązanie do dzieci*²⁰. *Matce składa do stóp swe wielkie, dum-*

¹³ Ibidem, s. 611.

¹⁴ B. M., *Zułów – kolebka Wodza Narodu*, „Bluszcz” 1937, nr 11, s. 22 (242)-26 (246).

¹⁵ E. Rydz-Śmigły, *Józef Piłsudski*, „Bluszcz” 1937, nr 12, s. 1.

¹⁶ T. Kubalski, *Spełnione votum*, „Bluszcz” 1937, nr 42, s. 9 (985)-11 (987).

¹⁷ Ibidem, s. 8 (984)-9 (985).

¹⁸ B. M., *Zułów – kolebka Wodza Narodu*, „Bluszcz” 1937, nr 11, s. 7.

¹⁹ T. Kubalski, *Spełnione...*, s. 9 (985).

²⁰ R. Zienkiewiczowa, *Marszałek i Rodzina*. „Bluszcz” 1935, nr 20, s. 614-617.

*ne serce Wodza i bohatera. Dziecko otacza marzeniem o promiennej przyszłości*²¹. Józef Piłsudski, jako *bohater narodowy, zwycięski wódz Polaków, żołnierz z krwi i kości, polityk największej miary, organizator państwa, w domu rodzinnym był najlepszym mężem i ojcem. Za towarzyszkę życia wybrał sobie niezwykłą kobietę*²² – Aleksandrę Szczerbińską, która umiała pogodzić życie reprezentacyjne i rodzinne.

Przytoczono trzy wspomnienia o Marszałku z różnych okresów jego życia²³. Pierwsze, pióra ministrowej Beckowej, napisane na prośbę redakcji „Bluszczu” – *Lublin – Pikiliszki – Warszawa*; drugie, Zofii Wańkowiczowej, drukowane w „Gazecie Polskiej” w roku 1932 pt. *Imieniny Marszałka*, członkini Związku Broni, tajnej organizacji wojskowej w polskich formacjach wschodnich; trzecie, Janiny Łada-Walickiej – *Sulejówek – rok 1926 w czerwcu*, uczestniczki walk o obronę Lwowa, jako ochotnik-ułan w roku 1918 i 1920.

Dopełnieniem tego numeru specjalnego był fragment powieści zatytułowanej *Brat cierpiący* Zofii Reutt-Witkowskiej, w której para maturzystów dojrzewa do walki zbrojnej.

Numery „Bluszczu”: 21, 22, 23 i 24 z 1935 roku zawierały kolejne relacje obchodów uroczystości żałobnych po Marszałku. Napisały je Kazimiera Hłakowiczówna i Natalia Jastrzębska²⁴.

Tygodnik nigdy nie zapominał o rocznicach związanych z Józefem Piłsudskim. Co roku przypominano czytelnikom o Marszałku, często zamieszczano zdjęcia oraz obszernie artykuły, opracowania oraz fragmenty wspomnień legionistów i ich rodzin²⁵.

W 1935 roku korespondentka „Bluszczu” z Wilna, Eugenia Kobylińska, nadesłała do tygodnika reportaż zatytułowany *Serce w Wilnie*²⁶. Uwieńczeniem obchodów żałobnych Marszałka było utworzenie 6 czerwca 1935 roku na Zamku w Warszawie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, na którego czele stanął Prezydent Ignacy Mościcki. „Bluszcz” wydrukował apel Prezydenta, w którym czytamy między innymi: *My – współcześni Józefa Piłsudskiego, świadkowie Jego wielkich czynów, a również Jego podkomendni, żołnierze i uczniowie, którym dane było w Jego epoce żyć i pracować, – w przekonaniu, iż Naród cały*

²¹ Ibidem, s. 614.

²² Ibidem.

²³ *Wspomnienia*, „Bluszcz” 1935, nr 20, s. 616-619.

²⁴ K. Hłakowiczówna, *Z pogrzebu Marszałka. Matżonce Wodza*, „Bluszcz” 1935, nr 21, s. 637; N. Jastrzębska, *Kult bohaterstwa i kultura ducha*, „Bluszcz” 1935, nr 22, s. 667.

²⁵ Z. Gulińska, *Wspomnienie o Marszałku*, „Bluszcz” 1936, nr 19; również artykuły w tym samym numerze: *Józef Piłsudski. Matka i serce syna*; A. Łaszowski, *Historia na gorąco*; Z. Wańkowiczowa, *Wielkie serce*; *Adiutanta majora Lepeckiego opowiadanie o ostatniej wiośnie*. Inne: Gen. [Eugenio] Coselaschi, *Ku chwale Rzeczypospolitej*, „Bluszcz” 1936, nr 46; *18 i 19 marca – dzień imienin Marszałka Piłsudskiego*, „Bluszcz” 1937, nr 12; *Wspomnienie o śmierci Marszałka Piłsudskiego*, „Bluszcz” 1937, nr 19; *Hołd Wielkiemu Marszałkowi na Zjeździe Legionistów w Krakowie*, „Bluszcz” 1937, nr 33; W. D.W., *Uśmiech Komendanta*, „Bluszcz” 1937, nr 32, s. 3; M. Grzeszczakówna, *I dla małych dzieci. O pamiątkach życia i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego zebranych w Muzeum Belwederskim*, „Bluszcz” 1939, nr 12.

²⁶ E. Kobylińska, *Serce w Wilnie*, „Bluszcz” 1935, nr 23, s. 678.

z poczynaniami naszymi się jednoczy, – przystępujemy do stworzenia pomników, które byłyby godnym uczczeniem pamięci zmarłego Wodza²⁷.

Zaznaczyć należy, że numery „Bluszczu” poświęcone Piłsudskiemu były bogato ilustrowane.

Stefania Podhorska-Okołów z kolei dwukrotnie omówiła znaczące wystawy plastyczne poświęcone Józefowi Piłsudskiemu, które odbyły się w stolicy w IPS-ie i Zachęcie. Tematem pierwszej z nich był „Józef Piłsudski w pracach dwóch artystów”, Stanisława Ostoja-Chrostowskiego i Zdzisława Czermańskiego²⁸. Drzeworyty pierwszego z twórców, od 1929 roku należącego do Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików Ryt, późniejszego wykładowcy grafiki artystycznej w ASP w Warszawie (1937) odznaczają się mistrzostwem technicznym, elegancją, finezją i dekoracyjnością. Na ekspozycji pokazał *ex librisy* Marszałka przeznaczone do jego prywatnego księgozbioru, przedstawiające graficzne kompozycje herbu Piłsudskiego, orła legionowego, buławę marszałkowską i pęk polnych kwiatów, także wizerunki Komendanta, cykl „Ostatnia defilada”, upamiętniający uroczystości pogrzebowe. Duże wrażenie na zwiedzających robiły ekspresyjne cykle dokumentujące różne etapy życia Marszałka, tj. „Księga Święta Kawalerii”, będąca bohaterską balladą o ułanach i koniach na błoniach krakowskich, defilujących wśród krążganek Wawelu i murów grodu Kraka czy cykl ilustracji do książki Mieczysława Bohdana Lepeckiego pt. *Józef Piłsudski na Syberii*, która miała wkrótce ukazać się na rynku księgarskim. Na żadnym z nich nie figurowała postać Marszałka, bowiem artysta nie chciał zmieniać koncepcji istniejących już 12 ilustracji Piłsudskiego, skomponowanych przez Z. Czermańskiego, przeznaczonych do tego wydania, mimo to zsyntetyzował rozległą perspektywę zesłania, budując napięcie dramatyczne poprzez ukazanie symbolu męczeństwa – góry Trzykrzyskiej, szubienice, pochód wygnańców przez Syberię, mknące kibitki, scenę buntu w irkuckim więzieniu, jak również proste obrazy tęsknoty za wolnością, nadzieją. Słowem: zwizualizował Syberię Józefa Piłsudskiego w kontekście *Dziadów* i *Anhellego*. Recenzentka wyraziła opinię, że *jest to wizja naszych romantyków, organicznie związana z całą ideologią Marszałka*²⁹.

Temu zamysłowi ekspozycyjnemu towarzyszył zbiór rysunków drugiego twórcy, grafika karykaturzysty, Zdzisława Czermańskiego, który podczas I wojny światowej walczył w Legionach. Artysta od 1921 do 1934 roku przebywał za granicą – w Paryżu, Anglii, USA, a w 1935 roku powrócił do Polski, gdzie współpracował z „Wiadomościami Literackimi”, „Cyrulikiem Warszawskim”, lwowskim „Szcutkiem”³⁰. Jego rysunki pozbawione były złośliwych deformacji, a Józef Piłsudski polecił zawiesić 13 swoich karykatur z lat 1914–1935 na ścianach w Belwe-

²⁷ Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, „Bluszczy” 1935, nr 24, s. 734.

²⁸ S. Podhorska-Okołów, *Marszałek Piłsudski w pracach dwóch artystów*, „Bluszczy” 1935, nr 38/39, s. 1052-1054.

²⁹ Ibidem, s. 1054.

³⁰ M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 120; [http://portalwiedzy.onet.pl/17631",czermanski_zdzislaw,haslo.html](http://portalwiedzy.onet.pl/17631) [06.01.2016]; http://www.muzeumkarykatury.pl/artysci/artysci_1pol_windows/czermanski.html [06.01.2016].

derze. Zostały one później zwielokrotnione przez Wydawnictwo J. Przeworskiego w publikacji opatrzonej *Wstępem* Jana Lechonia pt. *Józef Piłsudski w 13 planszach [Teki]*, (Warszawa 1935)³¹. S. Podhorskiej-Okołów najbardziej podobały się na wystawie dwie kompozycje: *Józef Piłsudski czuwający samotnie na etapie wśród śpiących wygnańców* i *Józef Piłsudski uczący dwóch chłopców w chacie sybirskiej*.

Winiętą „Dowodu złożenia ziemi na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie”, wykonaną według projektu Stanisława Ostoja-Chrostowskiego, poprzedzono w „Bluszczu” publikacją dwóch wierszy Haliny Pileckiej-Przybyszewskiej, poświęconych pamięci Marszałka – *W Krypcie* i *Sowinieć*³². Całość uzupełniało zdjęcie śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego w nowej kryształowej trumnie w krypcie Św. Leonarda na Wawelu.

Druga wystawa opisana w periodyku, tym razem w *Zachęcie*, była pokłosiem konkursu na portret Marszałka Piłsudskiego ogłoszonego w 1936 roku. Stefania Podhorska-Okołów wysoko oceniła wizję artystyczną Stefana Norblina, który *wyjątkowo trafnie ujął charakterystyczne rysy Marszałka, bystre spojrzenie, trochę drwiący uśmiech, zacząjony w zmarszczkach koło oczu i w kącikach ust*³³. Podobała się jej także rzeźba Alfonsa Karnego, przedstawiająca popiersie Piłsudskiego. Jedną z bocznych sal wypełniały dzieła młodych grafików, uczniów Władysława Skoczylasa w warszawskiej ASP, tworzących grupę „Czerń i Biel” (1935–1939³⁴). Wśród nich indywidualnością artystyczną w syntetyzowaniu tematów oraz wysokim poziomem warsztatowym wyróżnili się: Zofia Fijałkowska, uprawiająca drzeworyt jedno i wielobarwny, Bernard Frydrysiak, reprezentujący „suchą igłę”, Janina Kłopotka, która dobrze odnajdowała się w ludowym drzeworycie. Stare sztychy angielskie przypominały prace F. Zylberga, a subtelną miękkością zachwycały litografie Aleksandra Sołatana. Tygodnik dla uwiarygodnienia opinii swej publicystki zamieścił 8 reprodukcji oddających wysokie umiejętności posługiwania się technikami graficznymi przez plastyków.

W pierwszą rocznicę imienin Marszałka, przypadającą 19 marca 1936 roku, ukazały się wspomnienia pobytu dzieci ze szkół Rodziny Wojskowej w pałacu belwederskim³⁵. J. Piłsudski znany był z tego, że lubił dzieci. Jego córki Jadwiga i Wanda zawsze otoczone były dziećmi żandarmów pełniących służbę w Sulejówku i zaprzyjaźnionych sąsiadów, które traktowano serdecznie jak domowników. Autorka opisała kolejne imieniny Marszałka uroczyste obchodzone przez gromady dzieci w Belwederze, które przygotowywały z tej okazji przedstawienia teatralne, piosenki i deklamacje wierszy. Publicystka wyraziła opinię, że *trzeba było doprawdy ojcowskiego uczucia, aby to wszystko wytrzymać. Gwar, bajeczne, kolorowe ko-*

³¹ Tekę tych rysunków można obejrzeć pod adresem: <http://www.atticus.pl/?pag=poz&id=66288> [06.01.2016]; inne wydania: *Josef Pilsudski in Sibirien*, Warszawa, Verl. „Tosspo”, 1937 – BN, sygn. II 611.320; *Joseph Pilsudski en Sibérie*, Paris, Les Amis de la Pologne, 1938, BN, sygn. I 300.269.

³² „Bluszczy” 1935, nr 44, s. 2104-2105.

³³ S. Podhorska-Okołów, *W Zachęcie*, „Bluszczy” 1936, nr 6, s. 128-129.

³⁴ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Czern-i-Biel;3889567.html> [8.01.2016].

³⁵ J. Dunin-Wąsowiczowa, *Mali goście w pałacu belwederskim*, „Bluszczy” 1936, nr 11, s. 4 (228)-6 (230).

rowody, przedstawienia, śpiewy, laurki, albumy, robótki – a potem nieskończoną ilość wspólnych fotografii. Co śmielsze dziecko brało Marszałka za rękę lub wieszło się u szyi (...)”³⁶. Podczas jednej z takich uroczystości imieninowej została odśpiewana przez małych „ułańów” na drewnianych konikach pierwszy raz sławna *Mała Brygada*. Z kolei podczas święta dzieci w 1929 roku Marszałek przyjął w parku belwederskim defiladę przedstawicieli dziatwy wojskowej z wszystkich dzielnic Warszawy, zakończoną wspólnie zatańczonym z Komendantem krakowiakiem. Janina Dunin-Wąsowiczowa przypomniała, że podczas wizyt przedstawicieli Polonii

w Belwederze Marszałek zawsze wdawał się w rozmowy z dziećmi, wypyując, czy umieją mówić po polsku. Artykuł opatrzone 4 zdjęciami: „J. Piłsudski przygląda się z ganku krakowiakowi tańczonemu przez dzieci z przedszkola Rodziny Wojskowej na Żoliborzu (1929)”, „Ukostiumowane dzieci ze szkół Rodziny Wojskowej w otoczeniu Marszałka. Na kolanach Marszałka młodsza córeczka Jagódka w stroju łowickim (1928 rok)”, „Popiersie Marszałka” dłuta Franciszka Strynkiewicza (z wystawy z 1936 roku w IPS-ie), „Dzieci z bursy im. Marszałka Piłsudskiego z Komendantem” (1928 rok).

Także Natalia Jastrzębska zamieściła w periodyku refleksje na temat minionego roku i kondycji rodaków, których *śmierć Marszałka uderzyła w serca polskie gromem*³⁷. Analizowała spory stronnictw politycznych o władzę w Polsce, konstatując, że udało się we właściwym kierunku pokierować sprawami gospodarczymi i polityką zagraniczną. Apelowała do rządzących, by kierowali się testamentem duchowym Piłsudskiego przy rozstrzyganiu rozmaitych kwestii w skomplikowanej polskiej rzeczywistości.

Opublikowano również recenzję książki lekarza legionowego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, polityka, premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego pt. *Strzępy meldunków* (Warszawa 1936, Gebethner i Wolff), dającą świadectwo wielkości Józefa Piłsudskiego w dalekowzrocznym ujmowaniu spraw państwa. Alfred Łaszowski uznał, że generał pokazał w niej, że Marszałek miał zdolność perspektywicznego widzenia bieżących wydarzeń: *Wielki człowiek czyni każdą sprawę nieprzeciętną, ujmuje zjawiska w skali sobie właściwej (...). Jego wizja świata była organiczna. W każdej dziedzinie życia społecznego dostrzegał grę żywych sił, hierarchię talentów i uzdolnień. (...) Był zwolennikiem ścisłej selekcji i eliminacji, cechowało go nastawienie wybitnie elitarne. Ten zasadniczy rys charakteru uderza w Strzępach meldunków najsilniej. (...) Obchodziły go dalekowzroczne konsekwencje, a nie drobne etapy. Zdolność myślenia całościami o rzeczach zaczętych była jego przyrodzoną cechą. (...) Sądził teraźniejszość oglądając oczami przyszłości*³⁸.

Autor książki był zdania, że Marszałek zwalczał automatyzm biurokracji, jednocześnie skutecznie dławił źródła anarchii, samowoli i prywaty, a *zdolność całkowania rozbieżnych dążeń w imię nadrzędnej racji stanu była miarą jego wielko-*

³⁶ Ibidem, s. 5 (229)-6 (230).

³⁷ N. Jastrzębska, *W pierwszą rocznicę*, „Bluszczy” 1936, nr 19, s. 3 (419)-4 (420).

³⁸ A. Łaszowski, *Historia na gorąco*, „Bluszczy” 1936, nr 19, s. 4 (420).

ści³⁹. Recenzent natomiast za słuszny uznał sposób narracji Sławoja Składkowskiego: *oszczędny, prosty, surowy, bowiem „tematom wielkiej miary można sprostać tylko przez skromność ujęcia*⁴⁰.

O wielkim sercu Marszałka, Przyjacielu Dzieci, Wodzu Narodu przypomniał w rozmowie z Zofią Wańkowiczową jego adiutant major Lepecki, wspominając ostatnią wiosnę Komendanta, kiedy jechali samochodem Aleją Szucha, Alejami Ujazdowskimi i Nowym Światem⁴¹.

Karolina Bielańska, która od 1919 roku była pracownikiem biura prasowego w Belwederze, a w „Bluszczu” przez wiele lat zamieszczała kroniki historyczne, tym razem podzieliła się z czytelnikami pisma kilkoma migawkami widzianymi „przez szybę” okna belwederskiego⁴². Jej wspomnienia obejmują okres od lipca 1919 do 14 maja 1921 roku. Czytelnik odnosi wrażenie, że napisała je patetycznym stylem pensjonarka, przykładowo: *Między filarami błyskają błękitne mundury, amaranty ułańskie, a w pośród nich wysoka, choć nieco przygarbiona postać w płaszczu i siwej maciejówce. Gospodarz. Jak stworzony do tego tła, do tych masywnych filarów, do ciemnych lip, do białych koni, co niecierpliwie żują wędzidło*⁴³. Dalej autorka odnotowuje wizyty w Belwederze nuncjusza papieskiego, koncerty 1. pułku w galowych mundurach, jesienno-zimowe parady ułańców, odczyty, rozpoczęcie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku *Wracamy z odczytu, a tu przez cichą ulicę idą oddziały w wojennym ekwipunku, w hełmach, z kwiatami u karabinów, żegnane przez gromadki popłakujących krewnych – cichutko – jakby w tajemnicy, odchodzą, zaczyna się ofensywa*⁴⁴. Przypomina także atmosferę wielkiego oczekiwania na powrót Komendanta do Belwederu ze Sztabu, wizyty oficerów francuskich, a także codzienne rytuały Marszałka. Te urywki z dziennika przeplatane są kilkoma zdjęciami Belwederu zrobionymi przez majora Winiarskiego, upamiętniające błękitne klomby niezapominajek, pałacowy dziedziniec, egipską kolumnadę, „gdzie senne sfinksy dumają nad zieloną wodą”, jak również Komendanta odpoczywającego w ogrodzie z dwoma polskimi oficerami.

W 1937 roku opublikowano fragmenty wspomnień z 14 sierpnia 1914 roku matki 17-letniego syna, który ze swoją drużyną strzelecką zdołał opuścić Lwów z Legionem Wschodnim, tuż przed zajęciem go przez Rosjan⁴⁵. Przez ponad rok nie miała żadnych wiadomości o synu, a strzępy informacji, które do niej docierały były sprzeczne. Dopiero po rozwiązaniu Legionów w 1917 roku stanął w progu domu *Już prawie mężczyzna, w mundurze ułańskim, z wielką szablą beliniacką, budzącą zachwyt w dzieciach całego sąsiedztwa*⁴⁶. Na pytanie, jaki jest Komendant, odpowiedział: „Ma ojcowską twarz, a takie oczy, że gdyby mi powiedział: skocz

³⁹ Ibidem, s. 5 (421).

⁴⁰ Ibidem, s. 6 (422).

⁴¹ Z. Wańkowiczowa, *Wielkie serce*, „Bluszczy” 1936, nr 19, s. 6 (422).

⁴² K. Bielańska, *Przez szybę*, „Bluszczy” 1936, nr 19, s. 7 (423)-9 (425).

⁴³ Ibidem, s. 7 (423).

⁴⁴ Ibidem, s. 8 (424).

⁴⁵ W. D. W., *Uśmiech Komendanta*, „Bluszczy” 1937, nr 32, s. 3 (719)-4 (720).

⁴⁶ Ibidem, s. 4 (729).

w ogień, to bym skoczył. I nie ja jeden, my wszyscy”⁴⁷. Ten urywek wspomnień wzbogacono rysunkiem młodego legionisty wykonanym przez towarzysza wojennej tułaczki.

O tych wymownych „królewskich” oczach Marszałka – *wielkich, ciemnych, wypełnionych niby dwie czary po brzegi jakimś cennym materiałem magnetycznym* rok wcześniej wspomniała już Zofia Gulińska, która znała go od dzieciństwa, a którą nazywał „żywym dzieckiem”⁴⁸. Wyraziła opinię, że „szczęśliwi są ci, którzy znali osobiście Marszałka Piłsudskiego”⁴⁹.

Kontynuacją nurtu patriotycznego numerów specjalnych „Bluszczu” był numer 32. z 1939 roku poświęcony 25-leciu czynu legionowego, udokumentowany wieloma zdjęciami pochodzącymi ze zbiorów prywatnych oraz rysunkami Leopolda Gotlieba, z książki dr Julii Świtalskiej-Fularskiej pt. *Legiony Polskie*.

Numer otwierał fragment przemówienia Józefa Piłsudskiego na Zjeździe Legionistów w Krakowie 5 sierpnia 1922 roku: *Odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. (...) Jedynym Waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały*⁵⁰. Słowa tymi Marszałek porwał do walki z Rosjanami o niepodległość I Kompanię Kadrową w Krakowie – Oleanrach 3 sierpnia 1914 roku. Tygodnik zamieścił także fragmenty z przemówień Piłsudskiego do Legionistów w dniu święta zjednoczenia armii, 19 października 1919 roku, z I Zjazdu Legionistów w Krakowie 5 sierpnia 1922 roku, a także z II Zjazdu Legionistów 5 sierpnia 1923 roku we Lwowie, gdzie mówił o wartości swoich żołnierzy⁵¹. Słowa Komendanta uzupełnił wiersz Zofii Zawiszanki pt. *Z Kadrówką*⁵². Ta sama autorka, która była mieszkanką pasa pogranicznego, opisała swoją służbę wywiadowczą w Legionach⁵³. Jej zadaniem było ubezpieczanie marszu Kadrówki poprzez wysyłanie meldunków o siłach i ruchach nieprzyjaciela. Zwiadowczyni podlegała Świętopętkowi Jaworskiemu, ale poruszała się własnymi końmi na obszarze obejmującym Kielce z przyległościami i Radom. Do pomocy J. Piłsudski odkomenderował strzelca „w cywilu”, który „by zdobyć rower, postrzelił po drodze zbłąkanego rosyjskiego strażnika”⁵⁴. W zwiadzie, oprócz kobiet, pomagali także młodzi, pełni zapału i odwagi, harcerze. Zawiszanka pokazała jednak również inną stronę tamtych wydarzeń, że *radości [z powodu rozpoczętych walk – J.C-K] (...) nie zdołała zamącić tępa bierność ogółu społeczeństwa, konstatawana raczej z głuchą złością, jako chwilowa, nieznośna przeszkoda*⁵⁵. O tej najboleńszej prze-

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Z. Gulińska, *Wspomnienie o Marszałku*, „Bluszcz” 1936, nr 19, s. 11 (427).

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ *Komendant o Legionach*, „Bluszcz” 1939, nr 32, s. 3 (871).

⁵¹ Ibidem, s. 4 (872).

⁵² Ibidem.

⁵³ Z. Zawiszanka, *Ze wspomnień najdroższych*, 1939, nr 32, s. 10 (878)-11 (879).

⁵⁴ Ibidem, s. 10 (878).

⁵⁵ Ibidem, s. 11 (879).

szkodzie, jaka było niezrozumienie idei Legionów wspominały po latach inne autorki, jak np. Irena Wasiutyńska czy Natalia Grzeszczakówna⁵⁶.

W reportażu pt. *Marsz ku Polsce* pod zdjęciem Józefa Piłsudskiego z Edwardem Rydzem-Śmigłym zapewniano: *Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo*⁵⁷. Przytoczono również najważniejsze fragmenty z *Pism* Józefa Piłsudskiego, przykładowo: *Niech nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć można bezbronną. Staniemy jak zawsze jeden obok drugiego, by dać za Ojczyznę życie*⁵⁸.

W tym numerze specjalnym przypomniano również wjazd Komendanta Piłsudskiego do Kielc 12 sierpnia 1914 roku z I Kompanią Kadrową⁵⁹. Strzelcy pierwsi przekroczyli kordon dwóch zaborów, stając na terenie Królestwa do walki z Rosją. Stanisława Osińska spisała wspomnienia senatora Antoniego „Sabin” Jakubowskiego, prezesa Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej o wymarszu z Krakowa I Kompanii Kadrowej⁶⁰. Opowiadał on o młodzieży w szeregach słuchaczy Kursów Strzeleckich w sierpniu 1913 roku. Najmłodszy miał 19 lat, najstarszy 22 lata. Pokrewne były wspomnienia Adeli Parczyńskiej-Grabowskiej, której bracia brali udział w walkach o wolność⁶¹. Nie zabrakło również wyeksponowania bohaterstwa kobiet polskich w służbie legionowej, spisanych piórem Natalii Grzeszczakówny: *w poszczególnych zaborach, na obczyźnie, wszędzie tam, gdzie serca polskie wierzą i biją zgodnie dla Polski. Kuchnie, szwalnie, kantyny, dostarczanie lokali na zebrania konspiracyjne, ukrywanie, meldowanie i lokowanie nielegalnych ludzi, szpitale polowe, służba kurierska, kolporterska, wywiadowcza*⁶².

Świadectwem ofiarności i męstwa kobiet polskich były też *Legiony Polskie. Wspomnienia lekarki legionowej* dr Julii Świtalskiej-Fularskiej (stałej współpracownicy pisma), spisane dwadzieścia kilka lat po opowiadanych w nich przeżyciach⁶³. Publikacja dzieli się na kilka kolejnych etapów: Lwów 1914 rok (ewakuacja Lwowa), Kraków (pierwsze miesiące Legionów), Jabłonków (praca w szpitalu wojskowym), W Nawsiu i w Szyglu (straszna epidemia ospy, wigilia w izolowanym pawilonie), „Kongresówka” (lato 1915 roku, Departament Wojskowy w Piotrkowie), „Znowu Lwów” (Liga Kobiet, praca z p. Michaliną Mościcką – rok 1917), rozwiązanie Legionów i leguńska niedola), „Polska Niepodległa” (obrona Lwowa, przyjazd do Warszawy, rozmowy z Komendantem). Uzupełnieniem jest *Przyczynek do służby kobiet w Legionach*, gdzie podano nazwiska kobiet-legionistek oraz kobiet współpracujących z Legionami. Według Stefanii Podhorskiej-Okołów, wspo-

⁵⁶ N. Grzeszczakówna, *Kobiety w służbie legionowej*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 14 (882)-15 (883).

⁵⁷ *Marsz ku Polsce*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 5 (873).

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Z. Zawiszanka, *Ze wspomnień najdroższych*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 10 (878)-11 (879).

⁶⁰ S. Osińska, *Prawem karabinu*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 8 (876)-9 (877).

⁶¹ A. Parczyńska-Grabowska, *Wspomnienia o braciach*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 12 (880)-14 (882).

⁶² N. Grzeszczakówna, *Kobiety w służbie...*, s. 14 (882).

⁶³ S. Podhorska-Okołów, *Humor legionowy. O książce dr Julii Świtalskiej-Fularskiej „Legiony Polskie. Wspomnienia lekarki legionowej”*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 20 (888)-21 (889).

mnienia dr Świtalskiej-Fularskiej pozwalają czytelnikowi zanurzyć się w orzeźwiającej kąpieli atmosfery legionowej, na którą prócz entuzjazmu składała się i młodzieńcze ryzyko, i rozbijająca naiwność, i przysłowiowe »z motyką na słońce«. (...) Anegdota opowiedziana w sposób najprostszy, pozbawiona (...) patosu historycznego, staje się dzięki temu dokumentem nie tylko dziejów rodzącego się polskiego Sanitariatu Wojskowego, ale dziejów rodzącej się w bólach wojennych Polski⁶⁴.

Hart ducha polskich kobiet, ich poświęcenie, pracę wywiadowczą opisała także Aleksandra Szczerbińska (Marszałkowa Piłsudska) w książce pt. *Wierna służba*. Czytamy w niej: *Pracują kobiety wszędzie, gdzie jest coś do zrobienia. Departament Wojskowy (dział werbunkowy, propagandowy, prasowy), Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, Polska Organizacja Wojskowa, harcerstwo, organizacje polityczne i pomocnicze dla wojska, oddziały lotne P. W., Związek Broni, Koło Polek*⁶⁵.

Odnotowano historie konkretnych postaci: Małgorzaty z Zębocina, Zofii Chrzanowskiej, Emilii Plater i Pustowójtówny⁶⁶. Zofia Drabikowa napisała: *Losy narodu naszego wytworzyły tę specyficzną, niespotykaną u innych ludów strukturę duszy kobiecej, łączącej w sobie przymioty Mickiewiczowskiej Zosi z męskim hartem ducha. Kobieta polska walczy, bierze udział w pracach oddziałów sanitarnych, wywiadowczych, często kryjąc się pod męskim pseudonimem, walczy w szeregach. Dopiero najcięższe chwile zmagania narodowych: obrona Lwowa, Wilna i rok 1920 – powołują do życia prawdziwą formację wojskową kobiecą – Ochotniczą Ligę Kobiet (dodawały otuchy, zakładały połączenia telefoniczne w czasie bitew, przynosiły rozkazy, zbierały rannych pod gradem kul, broniły mienia państwowego – składów amunicji, mundurów, żywności, służba wartownicza). Ten wysoki poziom moralny, jaki wniosły ze sobą legionistki w panujący ówczesnie chaos, był głównym powodem, dla którego Liga przetrwała do końca wojny*⁶⁷.

Stefania Podhorska-Okołów przypominała lato 1914 roku, załączając jednocześnie szereg zdjęć IV Drużyny Strzeleckiej na Plantach w Krakowie⁶⁸. Karolina Bielańska opracowała fragmenty wspomnień pochodzących z korespondencji przyjaciółki z Wiednia Stefanii Maliszowej z lat 1912–1914, które przedstawiały nastroje społeczne wokół tworzących się Legionów Polskich pod auspicjami Austrii⁶⁹.

W obliczu narastającej fali faszyzmu w Europie i zagrożenia konfliktem wojennym, redakcja „Bluszczu” nieprzypadkowo przywołała tym numerem specjalnym czas walki Polaków o niepodległość. Redaktorki pisma doskonale rozumiały, czym jest dla narodu samodzielny, niezawisły byt państwowy. Groźba wojny dla Redakcji tygodnika była oczywista, świadczyły o tym trafne prognozy (jak wykazała historia) Jana Szczęsnego w stałej rubryce „Bluszczu” *Polityka międzynarodowa*.

⁶⁴ Ibidem, s. 20 (888).

⁶⁵ N. Grzeszczakówna, *Kobiety w służbie...*, s. 15 (883).

⁶⁶ Z. Drabikowa, *Historia tych, co z bronią w rękę zdobywały niepodległość Ojczyzny*, „Bluszczy” 1929, nr 2, s. 1-3.

⁶⁷ Ibidem, s. 1.

⁶⁸ S. Podhorska-Okołów, *Lato 1914*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 16 (884)-17 (885).

⁶⁹ K. Bielańska, *Sierpień roku 1914*, „Bluszczy” 1939, nr 32, s. 6 (874)-8 (876).

Do nurtu tyrtejskiego możemy zaliczyć również numer specjalny 46. „Bluszcz” z 1938 roku, poświęcony 20-leciu pracy kobiet w niepodległej Polsce. Na stronie tytułowej słowa Józefa Piłsudskiego przypominają: *Byłem tym, w państwie polskim, który z piórem w ręku, z uśmiechem na ustach podpisał Wasze prawa, prawa kobiet, równając ich z mężczyznami*⁷⁰.

„Bluszcz” w latach 1918–1939 pomijał milczeniem rządzenie piłsudczyków „z tylnego fotela”, łamanie konstytucji, ograniczanie wolności, blokowanie państwa prawa, narzucanie politycznych spadochroniarzy – przykładowo Stefana Starzyńskiego na urząd komisarycznego prezydenta Warszawy⁷¹, dokonywanie politycznych czystek wśród urzędników państwowej administracji, sterowanie reglamentacją papieru, eliminację edycji niewygodnych tytułów prasowych etc⁷². Redakcja periodyku dbała o to, aby każdy numer pisma, nie tylko specjalny, pełen był wezwań do zachowania niepodległego bytu państwowego, by Polacy mieli na uwadze także sprawy społeczne, gospodarcze, oświatowe, wychowawcze itp. Większość publikowanych w tygodniku treści służyło tym celom. Stąd powoływanie się na chlubne karty historii Polski, eksponowanie bohaterów narodowych, otoczenie kultem postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

⁷⁰ H. Nałkowska-Bickowa, *1918–1938 – 20-lecie pracy kobiet w niepodległej Polsce*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 1.

⁷¹ G. Piątek, *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2016.

⁷² Por. A. Notkowski, *Państwowa polityka prasowa Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, cz. 1, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1978, nr 1, s. 65-87; cz. 2, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 4, s. 103-126; cz. 3, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 4, s. 5-34.